

Sygn. akt II Ca 1416/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 16 stycznia 2015 r.

Sąd Okręgowy w Kielcach II Wydział Cywilny Odwoławczy

w składzie:

Przewodniczący: SSO Monika Końska (spr.)

Sędziowie: SSO Ewa Piątkowska-Bidas

SSO Beata Piwko

Protokolant: st. prot. sąd. Beata Wodecka

po rozpoznaniu w dniu 16 stycznia 2015 r. w Kielcach na rozprawie

sprawy z powództwa D. S.

przeciwko (...) S.A. w W.

o zadośćuczynienie

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Rejonowego w Jędrzejowie

z dnia 26 września 2014 r. sygn. I C 90/13

zmienia zaskarżony wyrok w punkcie II (drugim) i zasądza od (...) S.A. w W. na rzecz D. S. 5000 (pięć tysięcy) złotych z ustawowymi odsetkami od 5 września 2014 roku, oddala apelację w pozostałej części i zasądza od (...) S.A. w W. na rzecz D. S. 550 (pięćset pięćdziesiąt) złotych kosztów postępowania apelacyjnego.

II Ca 1416/14

UZASADNIENIE

Wyrokiem z 26 IX 2014r Sąd Rejonowy w Jędrzejowie zasądził od pozwanego (...) S.A. w W. na rzecz powoda D. S. kwotę 36.644,49 zł z ustawowymi odsetkami od następujących kwot:

- 25.840 zł od dnia 27.11.2012 r.,

- 804,49 zł od dnia 22.03.2013 r.,

-10.000 zł od dnia 05.09.2014 r., oddalił powództwo w pozostałej części, orzekł o kosztach sądowych i kosztach procesu, ustalając, co następuje:

W dniu 25 listopada 2011 roku powód prowadził swój samochód osobowy marki A. jadąc obwodnicą K.. W okolicach M. godzinie 18.50 jadący z naprzeciwka (...) nagle zjechał na przeciwległy pas ruchu. Nastąpiło zderzenie czołowe obu pojazdów.

Powód bezpośrednio po zdarzeniu został przewieziony do szpitala w K., gdzie przeprowadzono pierwsze badania, w tym RTG głowy i prawej nogi, na ból której się uskarżał. Nie został jednak hospitalizowany, lecz jeszcze tego samego dnia w nocy wypisano go do domu.

D. S. kontynuował leczenie w poradni ortopedycznej w K., gdzie ostatecznie stwierdzono trwałe uszkodzenie rogów tylnych obu łąkotec stawu kolanowego prawego. Ustalony trwały uszczerbek na zdrowiu wynosi z tego tytułu 4%. Uszkodzenia łąkotki bardzo rzadko ulegają wygojeniu; muszą być usuwane operacyjnie. Uszkodzone rogi tylne tych łąkotec zaś nigdy się nie regenerują i zwykle są usuwane w taki sam sposób.

Prawy staw kolanowy powoda wykazuje ograniczenie zgięcia o 5 stopni. Ponadto pojawiają się dolegliwości bólowe podczas gwałtownych bardziej skomplikowanych ruchów typu poruszanie się po schodach czy nierównym terenie. Uszkodzone łąkotki prowadzą zaś do zmian zwyrodnieniowych całego stawu kolanowego. Pojawia się także zjawisko zwane blokowaniem polegające na nagłym i niespodziewanym ograniczeniu wyprostowania kolana, co w przypadku np. prowadzenia samochodu, jazdy rowerem czy na nartach może prowadzić do nieobliczalnych skutków w postaci wypadku. Zresztą w ogóle wykonywanie takich czynności jest znacznie ograniczone czasowo z uwagi na występujący końcu ból. Opisane skutki będą występować do końca życia chyba, że powód podda się operacji polegającej na artroskopowym usunięciu uszkodzonych części łąkotec. Prawdopodobieństwo sukcesu takiego zabiegu jest znaczne, wynosi 90%. Szansa powikłań zaś jest niewielka.

Po zdarzeniu powód przez 6 miesięcy przebywał w domu. Musiał zawiesić swoją działalność gospodarczą w postaci handlu obwoźnego ubraniami. W tym czasie „walczył” z bólem, który objawiał się, jako wynik stanów zapalnych kolana, sztywnością nogi oraz jej drętwieniem. Korzystał kompresów i okładów na zimno. Stale przyjmował leki przeciwbólowe. Musiał także korzystać z pomocy żony przy wykonywaniu typowych czynności dnia codziennego jak ubieranie się, mycie czy dotarcie do toalety. Poruszał się początkowo o dwóch kulach, później już o jednej. Uszkodzonej nogi w ogóle nie mógł obciążać. W opiece nad powodem pomagała także jego córka, wtedy lat 18.

Wszelka aktywność fizyczna, której powód wcześniej był miłośnikiem /jazda na rowerze i nartach/ nie jest już możliwa do kontynuowania.

Powód wymagał opieki osoby trzeciej przez jedną godzinę dziennie w okresie od 25 listopada 2011 roku do 26 marca 2012 roku.

U powoda zdiagnozowano także częściowe uszkodzenie nerwu udowego prawego – spowolnienie przewodnictwa. Skutkowało to zanikiem mięśnia czworogłowego uda i brakiem czucia po jego stronie przedniej. Stąd skierowanie na rehabilitację, która początkowo trwała przez dwa tygodnie codziennie, później zaś 2 razy po 2 tygodnie codziennie. Trwały uszczerbek na zdrowiu z tego tytułu wynosi 10%. Objawia się to także drętwieniem nogi i jej słabością – nie można się na niej opierać.

Przez pierwsze pół roku powód miał duże problemy ze snem. Jeśli już nawet zdołał zasnąć to śnił koszmary – widział światła samochodu i słyszał huk jak w czasie wypadku. Wykazywał duży lęk przez jazdą autem. Był niespokojny i nerwowy. Rano zaś rozdrażniony. Nadal unika miejsca zdarzenia. Opanowało go poczucie przygnębienia i bezradności. Przed zdarzeniem był człowiekiem w pełni zdrowym i zadowolonym z życia. Aktualnie zaś swoją przyszłość widzi w ciemnych barwach. Czasem też nie potrafi opanować emocji i wybucha. Wrócił do prowadzonej działalności gospodarczej, ale nie widzi w tym sensu. Korzystał z pomocy psychiatry, który stwierdził zaburzenia depresyjne i lękowe. Brał zapisane przez niego leki. Trwały uszczerbek na zdrowiu z tego tytułu wynosi 10%. Rokowania na przyszłość, choć niepewne wskazują na wysokie prawdopodobieństwo ustąpienia tych objawów. Nadal jednak wymaga okresowej kontroli psychiatrycznej, ewentualnie terapii psychologicznej.

Konieczne staje się rozważenie kwestii, czy wypłacona w toku postępowania likwidacyjnego powodowi kwota (10000zł) jest odpowiednia w rozumieniu art. 445§1 kc. Należy mieć na uwadze, że zadośćuczynienie pieniężne ma na celu przede wszystkim złagodzić cierpienie i to zarówno już doznanych jak i tych, które zapewne wystąpią w

przyszłości. Ma więc ono charakter całościowy i powinno stanowić rekompensatę za całą krzywdę doznaną przez poszkodowanego. W ocenie Sądu dotychczas wypłacona powodowi z tego tytułu suma nie odpowiada powyższym wymaganiom i to w dosyć znacznym zakresie. Nie uwzględnia bowiem całościowo sytuacji D. S..

Prowadząc działalność gospodarczą, z której osiągał niewielki, lecz stały dochód rzędu 1.000 zł miesięcznie zapewniał w ten sposób byt swojej rodzinie. Ma na utrzymaniu dorastającą córkę, która chodząc do LO zapewne myśli o studiach. To zaś oznacza wcale niebagatelne wydatki na edukację dziecka. Zaś A. S. (żona powoda) zarabiając równoważną kwotę nie bardzo może zwiększyć swoje możliwości w tym zakresie. Tym bardziej, że była zmuszona do przejęcia opieki nad mężem i zatrudnienia w sklepie siostry.

Aktualnie D. S. jest de facto osobą niepełnosprawną, niezdolną do podjęcia nawet prostej aktywności fizycznej, co znacznie ogranicza jego możliwości na rynku pracy. Usprawnienie kolana wymaga kolejnej operacji, a wobec tego także wszystkich związanych z nią dyskomfortów typu hospitalizacja, rehabilitacja, konieczność wizyt kontrolnych itp. Pomimo wysokiego prawdopodobieństwa powodzenia i małej szansy powikłań ryzyko zawsze występuje. Bez zabiegu jednak powód pozostanie inwalidą niezdolnym do wykonywania tak podstawowych czynności jak prowadzenie samochodu /z uwagi na zjawisko tzw. blokowania/. Nawet jeśli operacja łąkotek się powiedzie to i tak pozostanie problem uszkodzenia nerwu udowego, które jest zjawiskiem nieodwracalnym. Skutkuje to zanikiem mięśnia czworogłowego uda, w efekcie zaś upośledzeniem funkcji ruchu w sposób wykluczający wykonywanie nie tylko pracy fizycznej, ale choćby wejście po schodach. Remedium będzie zapewne tutaj konieczność ciągłej rehabilitacji i ćwiczeń stymulujących mięśnie, aby pobudzić je do wysiłku. Taka perspektywa w oczywisty sposób musi wpływać negatywnie na samopoczucie powoda. Nie można także lekceważyć obaw D. S. o swój dalszy los, które muszą mu towarzyszyć niewątpliwie zwiększając poczucie krzywdy.

Stan psychiczny aktualnie się polepszył, lecz przecież nie wolno pominąć początkowych objawów nerwicy, problemów ze snem czy związanych z tym koszmarów. Stwierdzono zaburzenia depresyjne i lękowe uniemożliwiające prowadzenie samochodu, który jest przecież dla pokrzywdzonego podstawowym narzędziem pracy. Także perspektywa długotrwałej i ciężkiej rehabilitacji o niepewnych wynikach dla osoby w średnim wieku musi oznaczać bezspornie pogorszenie samopoczucia z prostej obawy czy fizycznie będzie w stanie podolać temu wszystkiemu, tym bardziej, że jego stan zdrowia przed wypadkiem był bardzo dobry. Także pewna bezradność wynikająca z konieczności poruszania się przy pomocy kul musi powodować zwiększenie krzywdy, co jest normalną reakcją na znaczne uzależnienie od pomocy innej osoby choćby własnej córki lub żony, które jednak przecież nie zawsze mogły być obecne akurat wtedy, kiedy były potrzebne. Podobnie ustalone w toku sprawy rokowania na przyszłość w rozumieniu praktycznie pewnych zmian zwyrodnieniowych prawego kolana skutkujących zwiększonymi dolegliwościami bólowymi nie mogą nastrajać optymistyczne i tym samym zwiększają poczucie krzywdy.

Ponadto powód przez kilka pierwszych miesięcy /dokładnie sześć/ praktycznie nie wychodził z domu nie licząc wizyt u lekarzy i rehabilitantów. Oczywiście jest, że mając na uwadze charakter jego dolegliwości można, a nawet trzeba założyć, że w jego życiu był to okres praktycznie stracony przede wszystkim na niwie aktywności prywatnej. Niewątpliwemu ograniczeniu musiały ulec jego kontakty towarzyskie, a także handlowe mając na uwadze specyfikę wykonywanej pracy.

W ocenie Sądu ustalenie procentowego stopnia uszczerbku na zdrowiu nie jest kwestią decydującą dla rozstrzygnięcia sprawy, choć oczywiście zachowuje swoje znaczenie. W każdym razie w przypadku powoda jest on niemały i wynosi 24%. W ocenie Sądu mając na uwadze wszystkie powyższe okoliczności za sumę odpowiednią tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę należy uznać 35.000 zł /oczywiście obok tej już wypłaconej/. Zmiany zwyrodnieniowe kolana wcale nie muszą dotknąć powoda, o ile podda się on dodatkowej operacji. W ocenie Sądu właśnie ta nowa okoliczność znacznie zwiększa poczucie krzywdy doznanej przez D. S. pamiętając, że kolano to jednak mechanizm bardzo precyzyjny i wszelkie ingerencje w jego strukturę są rzeczą jednak ryzykowną. Podobnie zbyt optymistycznie pozwany ocenił możliwość wyleczenia uszkodzenia nerwu udowego przyznając z tego tytułu jedynie 2% uszczerbku na zdrowiu wobec 10% ustalonych przez biegłego. W pozostałym zakresie powództwo o zadośćuczynienie podlegało oddaleniu.

Zgodnie z zasadą pełnej kompensacji poniesionej szkody wyrażonej wart.361 §2 kc jej naprawienie w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia obejmuje wszelkie wyniki z tego powodu koszty /art.444§1 kc/.

Ostatecznie sporna była jedynie wysokość stawki za godzinę dla osoby sprawującej opiekę. Sam powód wykazywał pewnie wahanie co do dobowej ilości godzin opieki. W postępowaniu likwidacyjnym podał 4 godziny dziennie, w pozwie zaś już tylko 3. W tym zakresie Sąd oparł się na opinii biegłego, który dobowy wymiar opieki ustalił na jedną godzinę w okresie pierwszych 4 miesięcy po zdarzeniu. Nie była ona kwestionowana. Należy też pamiętać, że jest to pewien czas minimalny i niezbędny stanowiący normalne następstwo zdarzenia, za które odpowiedzialność ponosi pozwany. Wobec tego zasądono z tego tytułu kwotę 1.200 zł według wzoru: 120dni X 10 zł =1.200 zł.

Powodowi należy się też zwrot poniesionych kosztów leczenia wykazanych fakturami k. 11-13.

O kosztach procesu orzeczono na podstawie art. 100 kpc.

W apelacji powód zarzucając:

1. naruszenie prawa materialnego tj.art. 445 § 1 k.c. poprzez błędną jego wykładnię, polegającą na przyjęciu, że łączna kwota 35.000 zł jest sumą odpowiednią do doznanej krzywdy i w związku z tym spełnia funkcję kompensacyjną, podczas gdy kwota ta jest niewspółmierna do krzywdy jakiej doznał powód,

2. naruszenie prawa procesowego: art. 23351 kodeksu postępowania cywilnego w związku z 278§1 kodeksu postępowania cywilnego, poprzez dowolną ocenę materiału dowodowego (przedstawionych opinii biegłych sądowych) z pominięciem treści art. 278 kpc co miało wpływ na treść wydanego w sprawie wyroku i niewspółmierności zasądzonej przez Sąd kwoty tytułem zadośćuczynienia mając na uwadze uszczerbek na zdrowiu oceniony przez biegłych

domagał się zmiany wyroku w punkcie II poprzez zasądzenie na jego rzecz dalszej kwoty 5000zł z odsetkami od 20 VIII 2014r oraz zasądzenia kosztów procesu za obie instancje.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja jest niemal w całości zasadna.

Z tytułu zadośćuczynienia powód domagał się zasądzenia kwoty początkowo 25000zł, a po opracowaniu opinii przez biegłych -40000zł. Łącznie z sumą wypłaconą przez pozwanego w toku postępowania likwidacyjnego liczył należne mu zadośćuczynienia na kwotę 50000zł. Sąd Rejonowy zasądzając 35000zł uznał, że żądanie przewyższające tę wysokość jest wygórowane. Z tym stanowiskiem Sąd Okręgowy się nie zgadza.

Zadośćuczynienie określone przepisem art. 445§1kc winno być „odpowiednie”, co oznacza dopasowanie jego wysokości (przez sąd) do rozmiaru doznanej przez poszkodowanego krzywdy. Ustawodawca nie wprowadzając żadnych kryteriów liczenia zadośćuczynienia uznał, że jego wysokość musi być szacowana jednostkowo do szczególnych okoliczności ustalonych w danym przypadku. Celem zadośćuczynienia jest rekompensata krzywdy, która z istoty swej jest odczuwana subiektywnie przez poszkodowanego. To poszkodowany oznaczając żądaną wielkość niejako „wycenia” odczuwaną krzywdę, a sąd w oparciu o materiał dowodowy sprawy sprawdza, czy żądana kwota znajduje uzasadnienie w okolicznościach sprawy.

Sąd Rejonowy w niniejszej sprawie precyzyjnie ustalił doznane przez powoda obrażenia ciała, okres jego cierpień psychicznych i fizycznych, skutki zdarzenia dla powoda i jego rodziny, jego aktualny stan zdrowia fizycznego i psychicznego, zabiegi medyczne, jakim był poddawany i, jakie są jeszcze potrzebne, rokowania na przyszłość. Ustalenia te Sąd Okręgowy w całości podziela i przyjmuje za własne.

Przy tych ustaleniach nie znajduje uzasadnienia zmniejszenie należnego zadośćuczynienia w stosunku do żądanego o 5000zł. Nie wiadomo, czym kierował się Sąd I instancji przyjmując, że żądana kwota jest wygórowana.

Powód na skutek przedmiotowego wypadku jest osobą niepełnosprawną. Rokowanie na przyszłość jest niepewne i niekorzystne. Nadal wymaga rehabilitacji (udo) i operacji (kolano). Nie może pracować w dotychczasowym rozmiarze i charakterze, musiał zaprzestać uprawiania sportów, w związku z ograniczeniem działalności zawodowej spadły jego dochody. Odczuwa lęk i niepewność co do przyszłości swojej i członków rodziny. W takiej sytuacji nie było zasadne obniżanie żądanego zadośćuczynienia, gdyż jego kwoty nie da się uznać za wygórowaną, czy rażąco odbiegającą od okoliczności faktycznych ustalonych w sprawie.

Biorąc powyższe pod uwagę Sąd Okręgowy zmienił zaskarżony wyrok zasądzając na rzecz powoda dalszą kwotę 5000zł (art. 386§1kpc). Odsetki od tej kwoty należą się powodowi na podstawie art. 481§1kc od doręczenia pozwanemu pisma zawierającego rozszerzenie powództwa (k. 149), zatem apelacja podlega oddaleniu co do żądania odsetkowego (art. 385kpc).

O kosztach postępowania apelacyjnego Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 98§1kpc, art. 99kpc. Na zasądzoną z tego tytułu kwotę składa się opłata od apelacji- 250zł i wynagrodzenie pełnomocnika- 300zł (§12 ust.1 pkt.1 w zw. z §6 pkt.3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 28 IX 2002r w sprawie opłat za czynności radców prawnych...).

SSO. M. Kośka SSO E. Piątkowska-Bidas SSO B. Piwko